

# ARCHITEKTURA.

## POMYSŁY PROF. NOAKOWSKIEGO.

W salach Tow. Zach. Sztuk Pięknych wystawiono „Pomysły w architekturze polskiej“ prof. Noakowskiego. Przedmiot nad wyraz miły i piękny. Może to po raz pierwszy, na naszej wystawie, architektura polska zajmuje takie duże i poczesne miejsce.

Każdy z obrazów jest szkicem do utworu architektonicznego. Mógłby być opracowany w dalszym rozwinięciu swoim, w rysunkach geometrycznych.

Szkiece są niewypowiedzianie charakterystyczne. Nie zapomina się ich; myśli się o nich jak o osobach. Wydają się być prostymi i skromnymi, wyrwanymi z duszy naszej; są życiem płynącym bezpośrednio ze źródeł odwiecznych.

W kompozycjach Noakowskiego jest wytworność, która przystoi naszemu barokowi i pozwala sobie na linie gięte—na kształty miękkie.

Artysta liczy się z materiałem, z którego wykonywa swoją architekturę.

Wszystkie rysunki są wykonane kolorem ciemnym na tle papieru białego. Taka czułość tonów w nich panuje, że wydają się być kolorowymi; odczuwa się w nich patynę wieków.

Oglądałem tę architekturę poruszony do głębi ducha. Ze wspomnień i rojeń o ziemi ojczystej, z tęsknoty za nią, wywołała te widoki fantazyja artysty.

Pamięć nadzwyczajna zrobiła je prawdziwymi. Zda ci się że istnieją, że można także obejrzeć je w naturze: trzeba tylko puścić się w tym celu w podróż po ziemi naszej. Na wystawie mamy tych widoków z górą dwieście. Artysta ma ich w domu i w myśli ilość zgoła nieograniczoną.

Niebywały widok!—Prawdziwa uczta duchowa!

„Pomysły“ podzielone są na grupy, których nazwy są krótkie i jasne: „Wieś“, widoków 24; „Romańszczyzna“, widoków 8; „Gotyk XIV i XV w.“, widoków 8; „Gotyk i Odrodzenie XVI w.“, widoków 8; „Odrodzenie XVI w.“, widoków 8 i t. d. Objasnienia lakoniczne ale zrozumiałe.

Artysta nasz, ucząc młodzież na obczyźnie, nie zapomniał pamiątek swojskich i jako architekt ziemi ojczystą „świetnościami dawnych przodków“, z uczuciem ozdobił. Czołem mu za to!

Czy można wątpić, że taki nauczyciel jest zrozumiany przez uczniów? Ze talent jego obudzi zdolności w duszach młodocianych, wrażliwych i zapalnych?

Artyscie, iskrą było wspomnienie rodzinnego, ukochanego kraju; ta iskra była żywą i mocną, więc z niej wykrzesal „pomysły“.

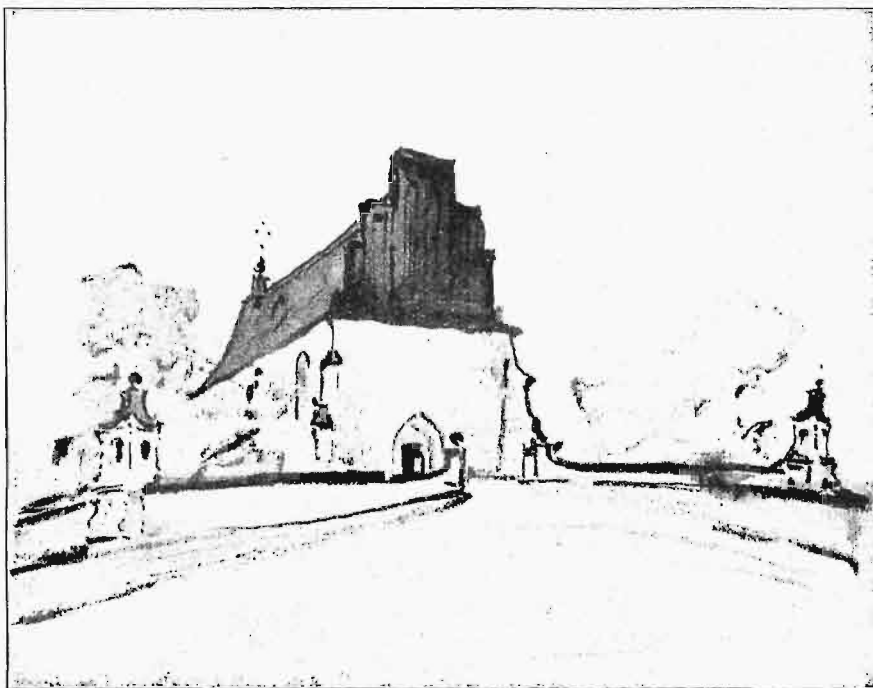
Na dzień zbudzonej z letargu ojczyzny, zjawil się nam ten obraz architektury niszczonej przez wojny, barbarzyństwo i może gorszą od tego nędzę ducha. Odżyły z popiołów i rozwalin kościoły, zamki, palace i dwory wiejskie dawne; powstały mury obronne i bramy ementarne. Nad jedną z nich, wyciąga ramiona krzyż czarny, wielki, rozparty w filarach nawpół rozwalonych.

Wszystko jak w bajce wywołanej przez światło dziwne: kształty prawie senne, ale takie ładne i kochane; widoki zewnątrz i wewnątrz; pułapy z belkami i siostrzanami widocznymi, na których wyrte są lata, cięcia rozmachu szabli, czy może herby; świetlice i zacisza domowe, kominy wielkie i piece zmurowane piętorkami.

Oto sypialnia stara, o wielkiem lożu w rogu izby. Dziś w te czarne dni: „gdym lany i sady zostają odłogiem, zaraza stoi u domu za progiem“, izba pustką świeci, ale tylko patrzeć jak wniosą tu zaraz koledzy chłopczyne, dzieciaka prawie, ale żołnierzyka z pod Lwowa, całego w ranach, ze sprawy z rusinem; będzie mizerak długo wylegiwał się na starciu gospodarza łóżku. Ten student ranny godnie reprezentuje „dawną wielkość duszy polskiej“.

Te komnaty Noakowskiego, budzą myśli i ciągną uczucia ku sobie; wszak nie jednemu bywały światem lat dziecinnych. Nie zapomina się ich nigdy. Przeglądasz je ze łzą w oku. Czekasz na głos kukulki ze ściany, lub, by „Stary Dąbrowskiego usłyszeć Mazurek“.

W cyklu „Romańszczyzna“, mury obronne i wierzyce świadczą prostotą o swoim przeznaczeniu, a odcinają się na tle architektury średniowiecznej, ale przeznaczonej w czasach baroku. Tym sposobem mury i baszty z wieku XV okalają klasztory barokowe. Nic to nie zmniejsza powagi sytuacji.



Z wystawy szkiców prof. Noakowskiego w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

Grupy wieków XVI, XVII i XVIII dopełniają kolejno bogactwa „pomysłów“.

Są one rysowane, te pomysły, jakoby bez trudu, jakby mówione były bez wysiłku płuc i serca. Zdarzają się przecież tacy mówcy. Ręka artysty nie zawodziła chęci i myśli nigdy i nigdzie, pamięć zaś podawała mu kształty z dokładnością niechybną.

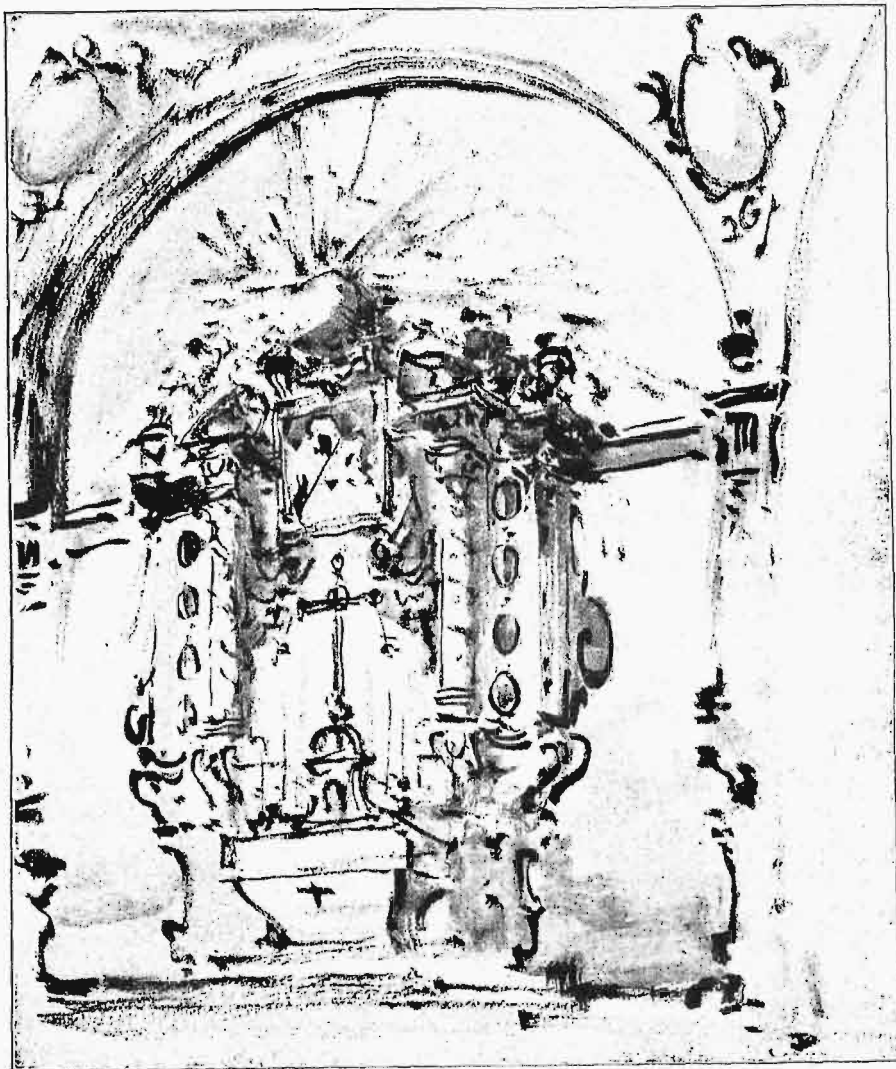
Zaiste, jeśli rozmawia kiedy Noakowski w duszy do siebie, to niech mu przyjdą na myśl słowa poety: „Bo kiedy grzebię w Ojczyzny popiołach, a potem ręce znów na harcie kładnę, wstają mi zawsze mary takie ładne!“.

Czy Noakowski miał poprzedników?

Zaoszczędzę czasu czytelnikowi, pozwalając sobie pominąć usiłowania na skromniejszą robioną skalę lub dla innych zamierzeń podjęte. Wiele z nich było niewątpliwie wysoce artystycznych i wartościowych. Były dociekania i kolekcjonowanie naukowe ciekawe, nawet bardzo poważne. Wspomnienie o tych pracach użytecznych i o księgach pięknych, któremi są objęte, odłożę do innej sposobności. Obecnie zrobię jedynie wycieczkę pamięciową w stronę obrazów architektury polskiej, dwóch artystów naszych, nieśtety już nieżyjących. Oni byli poprzednikami Noakowskiego. Pierwszym był Jan Matejko, drugim Aleksander Gierzyński. Było z korzyścią sprawy publicznej i sztuki, że ci trzej ludzie dali nam w obrazach architekturę naszą, każdy na swój własny widzianą i pojętą sposób. Po prostu, dopełniali się wzajemnie.

Tak więc, architekturę polską, jako całość pomyślaną, odtwarzał z natury Mistrz Jan. Było to w początkowym stadium jego drogi artystycznej. Nie dokonawszy zamiarów, opuścił je dla braku czasu i sił, które skierował ku rzeczom dlań ważniejszym. Stan. Tarnowski wzmiankuje o tem w książce o Matejce. Miałem potwierdzenie tego z rozmów z artystą rzeźbiarzem Gujskim, który był bezwzględny wielbiciele Mistrza.

Z Gujskim zapoznałem się w Krakowie i w górach; te krótkie chwile spotkań się naszych, upewniły mię, że Matejko dając liczne szkice architektury, do druku pism ilustrowanych, robił to w przekonaniu, że one utworzą z czasem całość zupełną, że będzie to obraz wyczerpujący i przed-



Z wystawy szkiców prof. Noakowskiego w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

stawiający architekturę naszą dawną dobitnie. W istocie, to co zebrał Lewental (1876) w albumie Matejki, przedstawia się jako okazały cykl dawnej naszej architektury w 16-tu obrazach.

Tak powstał pierwszy, artystycznie pojęty i wydany, zbiór dokumentów architektury polskiej. Pisałem o tem w r. 1915 (*Przeł. Techn.*) z okazji ksiąg d-ra S. Zubrzyckiego. Cechą główną tego zbioru architektury, rysowanej przez Mistrza Jana, było, że wyszedł z ręki prześwietnej, że miał na sobie wybitne cechy umiłowania przedmiotu i również wybitne oznaki jego własnego stylu. Ta architektura, która nam dawał, była jakby podkreślona, uwyraźniona przez niego.

Matejko miał udział twórczy przy odbudowie Sukiennic krakowskich. Pięknie o tem wzmiankuje Konstanty Górski w art. „Architektura XIX w.“, w książce Leonarda Lepszego i Stanisława Tomkowicza, pod tyt. „Kraków i jego kultura“. To więc najpiękniejsze dzieło architektury w Europie Środkowej między Elbą i Dnieprem, Sukiennice, powstały przy udziale talentu Mistrza Jana. Domniemanie to,

nie nie ujmuje sławy architektowi Tomaszowi Prylińskiemu, który chętnie i z entuzjazmem poddawał się wpływowi wielkiego artysty.

Drugim odtwórcą architektury naszej dawnej, z zamiarem wydania wielkiej całości artystycznej, był Aleksander Gierymski. O tych zamiarach artysty, jako bliżej znajomy, dobrze wiedziałem. Gierymski rysował naprzód widoki Warszawy starej; potem podróżował w tymże celu po kraju.

Tak powstały znane widoki ze Starego Miasta, Figura N. M. P. przy katedrze, Portal w Rynku, Dom z figurami tamże, Kamienne Schodki, Piwnica Gdańska i inne. Na prowincyi Lublin, Płock, Włocławek miały dostarczyć materiału widokowego. Były zamiary obszerne, obejmujące Toruń, Gdańsk i Wilno. Gierymski jednak, świetnie rozpoczętą działalność przerwał nagle i wyjechał za granicę, żeby już do kraju nie powrócić nigdy. Jednym z najważniejszych powodów tego zaniechania nagłego ulubionej roboty było, że inni młodszy, zaczęli podejmować też same zadania rysunkowe. Gierymski nie obfitował w środki pieniężne, nie miał też cierpliwości przeczekania chwilowych rywalizacji. W obrazach architektury A. Gierymskiego, tematem głównym była malowniczość przedmiotu. Był kolorystą i zawsze dużo poświęcał czasu, żeby odnaleźć odpowiednie sylwety i oświetlenia przedmiotu. Rysował jedynie to, co przedstawiało mu się malowniczo.

Jeżeli teraz porównawczo zwrócę myśl na tę zbiorową robotę trzech artystów, którzy odtwarzali widoki architektury naszej, na tę godną trylogię dzieł, przychodzi do orzeczenia.

Matejko dał nam archeologiczną stronę przedmiotu, rysował też badawczo te szczegóły, które według jego rozumienia stanowiły charakterystykę główną.

Gierymski, cały porwany malowniczością przedmiotu, malowniczości tej wszędzie w architekturze naszej dopatrywał, szukał i tę tworzył.

Noakowski wskrzesił ducha architektury naszej, opanowawszy zupełnie tajemnice jego, rysował nieistniejące, ale żywe. Wskazuje swoją twórczością drogę, po której idąc, przychodzi się do rzeczy nowych, ale związanych tradycją z minionymi. Tak zrobiono genialnie z Sukiennicami.

Kończę nadzieją, że znajdzie się dach gościńny, architektonicznie pomyślany, pod którym osiedli się w gościnie ta skrzydlata trylogia. Pod tym dachem dzieła te porównywać, podziwiać i uczyć się z nich będzie można. Tam powstanie pewność, że posiadane ziarna dojrzałe na ziemi naszej, wydadzą w posiewie cudne kwiaty sztuki ojczyściej, architektonicznej, pięknej.

J. Dziekoński.

## I-szy Zjazd polskich artystów plastyków w Warszawie.

### Rezolucje i wnioski Komisji odbudowy kraju.

Ze względu na doniosłe znaczenie architektury w pochodzie ogólnej kultury oraz z uwagi, że energiczna akcja rządu w sprawie odbudowy kraju jest i będzie miarodajną wytyczną dla szerokich mas nie tylko w chwili bieżącej ale na całe szeregi lat, a dydaktycznie na całe pokolenie, I-szy Zjazd polskich artystów plastyków uchwała następujące